

**Abp Stanisław Gądecki, Adveniat regnum Tuum.
Ingres biskupa Henryka Tomasika (Katedra Radomska – 14.11.2009)**

Podczas dzisiejszej Eucharystii Diecezja Radomska – kapłani, osoby życia konsekrowanego i wierni świeccy – łączy się z nami duchowo w dniu ingresu swojego nowego pasterza, biskupa nominata Henryka Tomasika, i zwraca się do Ducha Świętego z prośbą o asystencję w rozpoczynającej się posłudze.

*„Przez wzgląd na moich braci i przyjaciół
będę mówił: «Pokój w tobie!»*

*Przez wzgląd na dom Pana, Boga naszego,
będę się modlił o dobro dla ciebie”.*
(Ps 122, 8-9)

Jest to odpowiednia chwila, ażeby poruszyć temat biskupstwa, nieczęsto rozważany w roku liturgicznym Kościoła. W ciągu roku mamy wiele okazji, aby mówić o kapłaństwie, lecz stosunkowo mało, by zastanowić się nad doniosłością urzędu biskupiego dla życia Kościoła.

1. „WYBRAŁ SPOŚRÓD NICH DWUNASTU”

Dzisiejszy ingres stanowi niewątpliwie taką szansę. Każe najpierw dziękować Bogu za zachwycający dar apostołstwa, w którym urząd biskupi ma swoje korzenie. Poleca dziękować za ten dar, który został najpierw przekazany Jezusowi przez Jego Ojca a następnie objawiony uczniom („zwróćcie uwagę na Apostoła i Arcykapłana naszego wyznania, Jezusa” - Hbr 3,1). To właśnie Jezus był pierwszym apostołem i biskupem □(poimena kai episkopon, 1Pt 2,25), czyli strażnikiem, zwierzchnikiem, rządcą Bożej owczarni.

Tego zbawczego daru apostołstwa Jezus nie zatrzymał dla siebie, ale przeciwnie, zechciał nim ubogacić cały świat: „wszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki i by mieli władzę wypędzać złe duchy” (Mk 3, 13-15).

A kiedy grono Dwunastu zostało uszczuplone przez śmierć Judasza, apostołowie dołączyli do swego kolegium najpierw Macieja a następnie innych po to, by służba apostołska była dalej kontynuowana. Przepowiadali Ewangelię w różnych krajach i: „spośród pierwocin [swojej pracy] wybierali ludzi wypróbowanych duchem i ustanawiali ich biskupami i diakonami dla przyszłych wierzących”. Klemens Rzymski odnajduje starożytne uzasadnienie tej praktyki już w greckiej wersji Księgi Izajasza, kiedy w miejsce izajaszowych słów: „Ustanowię pokój twoim zwierzchnikiem, a sprawiedliwość twą władzą” (Iz 60,17), czyta on: „Ustanowię biskupów ich w sprawiedliwości, a diakonów ich w wierze” (wg. LXX - tous episkopous sou en dikaiosyne; □Klemens Rzymski, List do Koryntian, 42,4-5). W ten sposób każdy z biskupów - ustanowionych przez nałożenie rąk - otrzymywał urząd, „aby i on upodobnił się [do apostołów] i głosił dobrą i piękną naukę” (Greckie dzieje apostoła Filipa, 37/143).

Między pierwotną wspólnotą apostołów i dzisiejszym kolegium biskupów istnieje ciągłość nie tylko historyczna, ale również duchowa, ponieważ sukcesja apostołska uważana jest za szczególne miejsce przekazywania jednego i tego samego Ducha Świętego. Apostołowie - napełnieni Duchem Świętym - przekazywali Go dalej swoim następcom i współpracownikom przez gest nałożenia rąk (por. 1 Tm 4, 14; 2 Tm 1, 6-7). Ci zaś, ze swojej strony tym samym gestem przekazali Go innym, a ci z kolei następnym. W ten to sposób duchowy dar początków dotarł aż do nas.

Wyraźne echo tej praktyki znajdziemy u Ireneusza z Lyonu: „Otóż każdy, kto chce zobaczyć prawdę, może stwierdzić w każdym Kościele tradycję apostołów na całym świecie. I możemy wyliczyć tych, których apostołowie ustanowili biskupami w kościołach, oraz ich następców aż do nas. (...) [apostołowie] chcieli bowiem, żeby ci, których zostawili jako swoich następców i którym przekazali swój własny urząd nauczycielski, byli 'doskonałymi' i nienagannymi. Ich prawidłowa działalność przyniosłaby dużą korzyść, a upadek spowodowałby dużą klęskę” (Adversus haereses, III, 3, 1).

Skoro zaś biskupi mają sprawować swój urząd na wzór Chrystusa i apostołów: „Biskup [...] powinien być nienaganny, mąż jednej żony, trzeźwy, rozsądny, przyzwoity, gościnny, sposobny do nauczania” (1Tm 3,2); „winien być, jako władca Boży, człowiekiem nienagannym, niezrozumiałym, nieskłonny do gniewu, nieskorym do pijaństwa i awantur, nie chciwym brudnego zysku” (Tt 1,7). Wszystkie te cnoty są konieczne do owocnego kierowania Kościołem: „Uważajcie na samych sobie i na całe stado (to poimnio), nad którym Duch Święty ustanowił was biskupami (episkopous), abyście kierowali (poimainein) Kościołem Boga, który On nabył własną krwią” (Dz 20,28).

Warto też zauważyć, że urząd ten stawia określone wymagania nie tylko biskupom. On stawia je również wiernym świeckim: „Niechaj nikt - w sprawach dotyczących Kościoła - nie robi niczego bez biskupa. [...] Ten, kto czyni coś w tajemnicy przed biskupem, służy diabłu” - uczy na początku drugiego wieku po Chrystusie św. Ignacy Antiocheński (List do Kościoła w Smyrnie, 8,1; 9,1).

Tak więc, za pośrednictwem sukcesji apostoelskiej dociera do nas sam Chrystus. To On mówi do nas przez słowo apostołów i ich następców. Przez ich ręce działa w sakramentach. Przewodzi Ludowi Bożemu w jego pielgrzymce do wiecznej szczęśliwości. W ich apostoelskim spojrzeniu jest obecne Jego spojrzenie, które nas obejmuje i sprawia, że czujemy się kochani przez Boga. Przecież greckie słowo episkopos wskazuje najpierw na kogoś, kto potrafi spoglądać z góry, ale także na tego, kto patrzy sercem; kto patrzy w podobny sposób jak czynił to sam Jezus: „Pasterz i Stróż (poimen kai episkopos) dusz waszych” (por. 1 P 2, 25).

2. DIECEZJA RADOMSKA

Drogi biskupie Henryku. Dzisiaj stajesz się w pełni częścią tej sukcesji apostoelskiej, która - z woli Bożej - przyprowadziła Cię do Radomia, do młodej - utworzonej 25 marca 1992 roku - diecezji, ze starożytnej Diecezji Sandomiersko-Radomskiej.

Odtąd w duszpasterzowaniu wspierać Cię będą ludzie doświadczeni, pierwszy biskup Diecezji Radomskiej bp Edward wraz biskupami pomocniczymi Adamem i Stefanem.

Każdy z dotychczasowych ordynariuszy zostawił po sobie znaczący ślad, tak w przestrzeni duchowej jak i materialnej tutejszej diecezji. Pod kierunkiem biskupa Materskiego wybudowano tutaj gmach Wyższego Seminarium Duchownego. Położono fundamenty głównych instytucji kościelnych, niezbędnych dla funkcjonowania diecezji. Wybitną troską zostały otoczone katechizacja i budownictwo sakralne. Dokonana została koronacja obrazów maryjnych w Skrzyńsku i Czarnej. Erygowano kapituły w Radomiu, Skarżysku-Kamiennej, Końskich i Opocznie.

Biskup Chrapek rozwijał dzieła charytatywne, kładąc szczególny akcent na duszpasterstwo młodzieży. W pamięci wielu pozostały jego „Apele Młodych”, gromadzące kilkudziesięczne rzesze młodzieży.

Także jego następcą, biskup Zimowski, w ciągu siedmioletniej pracy w Radomiu dał się poznać jako duszpasterz zaangażowany w działalność charytatywną. Z jego inicjatywy został wybudowany diecezjalny Ośrodek Edukacyjno-Charytatywny „Emaus” w Turnie.

Założono Fundację „Dać Sercom Nadzieję”. Doprowadzono do końca budowę Domu Matki i Dziecka-Ofiar Przemocy w Rodzinie w Jasieńcu Iłżeckim. Zbudowano Diecezjalne Duszpasterstwo Akademickie w Radomiu. Stworzono Centrum Myśli Benedykta XVI. Przeniesiono też kurię biskupią do dawnego domu sióstr benedyktynek.

A jednak - pomimo tylu dokonań Twoich poprzedników – i dla Ciebie nie zabraknie pracy.

3. BP HENRYK TOMASIK

Wszyscy jesteśmy przekonani, że - z pomocą Ducha Świętego - także Ty pozostawisz trwałą ślad w historii Diecezji Radomskiej. Od strony ludzkiej jesteś do tego dobrze przygotowany.

Najpierw przez dom rodzinny, następnie przez studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach (1963-1969), gdzie - dnia 31 maja 1969 roku - przyjąłeś święcenia kapłańskie z rąk biskupa Jana Mazura. Przez pierwszą placówkę w Radoryżu Kościelnym, gdzie przez dwa lata pełniłeś obowiązki wikariusza i prefekta. Przez - podjęte w latach 1971-1974 - studia na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL, gdzie - w roku 1984 - obroniłeś doktorat z filozofii teoretycznej, na podstawie rozprawy: „Osoba jako byt i norma w filozofii kard. Karola Wojtyły”, napisanej pod kierunkiem ks. prof. Tadeusza Stycznia.

Od 1974 roku - przez 35 lat pracy dydaktycznej - prowadziłeś wykłady w seminarium siedleckim z etyki, teodycei, filozofii religii, antropologii, a także z psychologii i katolickiej nauki społecznej. Jednocześnie byłeś duszpasterzem akademickim oraz kapelanem siedleckiego Klubu Inteligencji Katolickiej, z którym organizowałeś Dni Kultury Chrześcijańskiej. Przyczyniłeś się do powstania Pieszej Podlaskiej Pielgrzymki na Jasną Górę, której byłeś wieloletnim kierownikiem i przewodnikiem.

Dnia 21 listopada 1992 roku zostałeś mianowany biskupem pomocniczym siedleckim. Sakrę biskupią przyjąłeś w bazylice św. Piotra w Watykanie z rąk Jana Pawła II dnia 6 stycznia 1993 roku. Od 19 stycznia 1993 roku pełniłeś funkcję wikariusza generalnego diecezji siedleckiej, wspierając w rządach diecezją najpierw biskupa Jana Mazura, a następnie jego następców, biskupa Jana Wiktora Nowaka i biskupa Zbigniewa Kiernikowskiego. W latach 1993-1996 pełniłeś funkcję dyrektora Instytutu Teologicznego w Siedlcach. Z zaangażowaniem uczestniczyłeś w pracach zmierzających do beatyfikacji Błogosławionych Męczenników Pratulinińskich oraz w przygotowaniu wizyty apostolskiej Jana Pawła II w Siedlcach, która miała miejsce 10 czerwca 1999 roku.

Z ramienia Episkopatu zajmowałeś się duszpasterstwem młodzieży jako Przewodniczący Rady ds. Duszpasterz Młodzieży, Delegat KEP ds. Duszpasterstwa Młodzieży, Delegat ds. Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, Członek Komisji Wychowania Katolickiego. Znany Twoje zaangażowanie w przygotowywanie młodych do wyjazdu na Światowe Dni Młodzieży, gdzie osobiście uczestniczyłeś w spotkaniach Jana Pawła II z młodzieżą w Manili, Paryżu, Rzymie i Toronto oraz Benedykta XVI w Kolonii i Sydney. Ponadto jesteś członkiem Rady ds. Rodziny, Rady ds. Polonii i Polaków Za Granicą, Rady ds. Migracji, Turystyki, Pielgrzymek.

W końcu, po tak licznych doświadczeniach - dnia 16 października 2009 roku - Ojciec Święty Benedykt XVI mianował Cię ordynariuszem Diecezji Radomskiej. Także w tym miejscu będziesz pracował zgodnie z Twoim zawołaniem biskupim: Adveniat regnum Tuum - Przyjdź królestwo Twoje. Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński interpretując te słowa pisał: „Pamiętajmy, że usposobienie człowieka Bożego, który dobrze zrozumiał wołanie: „Przyjdź Królestwo Twoje” - to miłość, życzliwość i dobroć; to ustąpienie miejsca drugiemu człowiekowi i działanie zawsze na jego korzyść; to ciche 'na palcach' stąpienie wokół swego bliźniego; to panowanie przez pokorę, na kolanach przy naszych braciach”.

4. BISKUP

Ale ingres biskupi to nie tyle okazja do wygłaszania peanów na cześć człowieka, ile raczej tytuł do większego uwielbienia Boga, który słabej ludzkiej naturze pozwala pełnić niezwykle odpowiedzialne zadanie apostołskie w Kościele. To także zapowiedź trudu pasterza poszukującego zagubionych owiec a zarazem ofiary Baranka, który daje swoje życie za owce. To wprowadzenie w posługiwanie miłości we wspólnocie i misji, zwanej przez świętego Augustyna *amoris officium*.

Rząd dusz to sztuka nad sztukami, skoro „postępowanie przełożonego powinno tak przewyższać postępowanie ludu, jak życie pasterza różni się od życia stada” (św. Grzegorz Wielki, *Reguła pasterska*, cz. 2, r. 1). „Należy czuwać, by rządca był czysty w myśli, wybitny w działaniu, rozważny w milczeniu, pożyteczny w słowie, bardzo bliski każdemu współczuciem, ponad wszystko oddany rozmyślaniu, by przez pokorę był towarzyszem dobrze czyniących, a przez gorliwe dążenie do sprawiedliwości powstał przeciw występkom grzeszących” (św. Grzegorz Wielki, *List synodalny I,24*).

Jakąż walkę duchową musi stoczyć ze sobą samym kandydat do święceń biskupich, gdy uświadomi sobie wielkość zadania i ogrom własnych ułomności. Jak rozpozna szczerłość swoich intencji? „Otóż, nich każdy pomyśli, jak postępował będąc podwładnym, wówczas zrozumie, czy jako przełożony będzie pełnił dobre czyny, jakie zamierzał. Nikt bowiem nie nauczy się pokory na wyższym stanowisku, jeśli będąc na niskim nie przestawał być pyszny [...]. Czym bowiem jest szczyt władzy, jeśli nie burzą duszy, w czasie której okręt serca jest stale poruszany wstrząsami myśli bezustannie tu i tam popędzany, tak, że przez nagłe zmiany słów i czynów rozbija się jak o skały. Wobec tego, co należy czynić i czego się trzymać? Chyba tylko tego, aby człowiek bogaty w cnotę obejmował władzę nawet pod przymusem, a pozbawiony cnót, aby jej nie otrzymał, choćby pod przymusem” (*Reguła Pasterska*, cz. 1; rozdz. 9).

Sumienne spełnianie tego urzędu wymaga wielu darów Bożych, skoro – jak powiadają *Konstytucje Apostolskie* – wśród ludzi biskup ma być „figurą (typon) Boga” samego (II,11,1; II, 1,1). O sposobie pożytecznego wykorzystania tych darów uczył w sposób niezrównany św. Grzegorz Wielki: „Niektórzy otrzymują dary szczególnych cnót i ze względu na swoje zalety wysuwają się jako przywódcy. Są czyści przez umiłowanie cnoty, silni mocą wstrzemięźliwości, nasyceni bogactwem nauki, pokorni wielkoduszną cierpliwością, wyniesieni mocą powagi, życzliwi dzięki miłości, stanowczy dzięki surowej sprawiedliwości. Jeśli odmawiają przyjęcia ofiarowanego im najwyższego stanowiska, najczęściej przeczą tym swoim darom, które przecież nie tylko dla siebie otrzymali, lecz także dla innych. [...] Prawda tak mówi do swoich uczniów: ‘Nie może się ukryć miasto położone na górze’ (Mt 5,14). Jak może człowiek, który mógłby zajaśnieć pomagając bliźnim, przedkładać odosobnienie nad wspomaganie innych, gdy Jednorodzony Syn Ojca chcąc pomóc wielu opuścił łono Ojca, aby działać w naszym świecie” (*Reguła pasterska*, cz. 1; r. 5).

W dzisiejszych czasach nie od rzeczy będzie przypomnienie – poprawnie rozumianego - pouczenia, jakiego udzielają biskupowi *Konstytucje Apostolskie*: „Nie wypada byś ty, biskup, który jesteś głową, na czyjąś zgubę słucał ogona, czyli zbuntowanego człowieka świeckiego, skoro ty masz słucać tylko Boga. Winieś rządzić podwładnymi, a nie podlegać ich władzy. Wszak zgodnie z porządkiem urodzenia syn nie rządzi ojcem ani wedle zasad władzy niewolnik nie rządzi swym panem, ani uczeń nauczycielem, żołnierz królem, ani świecki biskupem” (II, 14, 12). Nade wszystko trzeba więc, aby pasterzem nie kierowało pragnienie podobania się ludziom. Aby nie starał się o to, by wierni pokochali go bardziej niż prawdę. Ostatecznie ma on przecież wypełniać rozkazy Boga a nie ludzi: „Synu człowieczy, ustanowiłem cię stróżem nad pokoleniami izraelskimi. Gdy usłyszysz słowo z ust moich, upomnisz ich w moim imieniu” (Ez 3, 17).

Nie znaczy to wcale, iż biskup ma lekceważyć ludzi świeckich. Wprost przeciwnie: „niech biskup kocha świeckich jak swoje dzieci, niech ich pielęgnuje i ogrzewa w gorącej miłości jak [kwoka] jaja, aby się wykluły pisklęta” (Konst Apost II, 20, 2).

Dlatego z jednej strony Grzegorz Wielki domaga się od biskupa cnoty miłosierdzia: „Przełożeni niech będą tacy, żeby ich podwładni nie wstydzieli się wyznać im swoje ukryte grzechy. I ci mali, gdy znoszą napływ pokus, żeby uciekali się do serca pasterza jak do serca matki, a gdy przewidują, że nacierająca pokusa ich zabrudzi, niech obmyje ich jego nauka pełna pociechy i łzy modlitwy” (Reguła pasterska, cz. 2; r. 5). Z drugiej zaś strony ów święty papież nie pomija wymogów biskupiej sprawiedliwości: „A jednak trzeba, żeby owce bały się swego pasterza, gdy on zauważy, że nie boją się Boga. A to dlatego, żeby przynajmniej bały się grzeszyć z powodu strachu przed człowiekiem, jeśli nie obawiają się sądu Bożego” (Reguła pasterska, cz. 2; r. 6). Jednym słowem: „Trzeba ze szczególną uwagą zadbać, aby surowość nie była zbyt twarda, a miłość zbyt miękka” (Reguła pasterska, cz. 2; r. 6). „Trzeba wiedzieć, że niekiedy pasterz powinien z roztropnością pomijać milczeniem błędy podwładnych, lecz dawać do zrozumienia, że je przemilcza. [...] Niektóre winy dobrze znane, trzeba w sposób mądry tolerować, gdy nie nadarza się okazja, aby je skutecznie poprawić” (Reguła pasterska, cz. 2; r. 10).

Biskup winien wiedzieć o tym, że „Mądrych należy pouczać, żeby niekiedy umieli zrezygnować z tego, co wiedzą; głupich zaś – by pragnęli dowiedzieć się tego, czego nie wiedzą” (Reguła pasterska, cz. 3; r. 7).

„Prostych trzeba chwalić za to, że starają się nie mówić nigdy nieprawdy, ale trzeba ich też pouczyć, żeby czasem umieli przemilczeć prawdę. [...] Fałszywych trzeba pouczyć, aby zrozumieli, jak wielkiego trudu wymaga ich dwulicowość” (Reguła pasterska, cz. 3; r. 11).

„Żyjących w małżeństwie należy pouczyć, aby, dbając nawzajem o siebie, każdy z nich tak starał się podobać współmałżonkowi, aby nie przestał podobać się Stwórcy [...], by - jeśli w czymś nawzajem nie podobają się sobie - cierpliwie to znosili i przez modlitwę wzajemnie się zbawiali. Napisane jest bowiem: 'Jeden drugiego brzemiona noście'. Natomiast tych, którzy nie są związani małżeństwem, należy pouczyć, by tym bardziej byli posłuszni przykazaniom Bożym [...], aby [...], nie przytłaczał ich ciężar niedozwolonych trosk ziemskich” (Reguła pasterska, cz. 3; r. 27).

ZAKOŃCZENIE

A zatem biskupie Henryku, odtąd stajesz się uczestnikiem radości i cierpień świętego Kościoła Radomskiego, pośród których będziesz ukazywał wiernym Boga, jako ostateczny cel ludzkiego powołania.

Z całego serca życzymy Ci, wszyscy tutaj obecni, wraz z tymi, którzy się dzisiaj łączą z nami duchowo: niech powodzenie nie napełnia Ciebie pychą. Niech przeciwności Cię nie niepokoją. Uroki tego świata niech Cię nie pociągają aż do przyzwolenia woli. Trudności niech nie doprowadzają do rozpacz. A kiedy żadna namiętność nie poniży intencji Twego serca, niech Duch Boży ukaże całe piękno efordu, który okrywa oba Twoje ramiona (por. Reguła Pasterska, cz. 2; r. 3).